

Nie ma jak u Mamy – Wojciech Młynarski

Ona jedna dostrzegała

W durnym świecie tym jakiś ład!

Własną piersią dokarmiała,

Oczy mlekiem zalewała

Wychowała jak umiała

A gdy wyrzął już człek na świat,

Wziął swój los w ręce dwie,

I nie w głowie mu było że

Ref :

Nie ma jak u mamy ciepły piec cichy kąt !

Nie ma jak u mamy kto nie wierzy robi błąd!

Nie ma jak u mamy cichy kąt ciepły piec!

Nie ma jak u mamy kto nie wierzy jego rzecz!

A tym czasem człeka trawił,

Spać nie dawał mu taki mus:

Żeby sadłem się nie dławić,

Lecz choć trochę świat poprawić

Nieraz w trakcie tej zabawy,

Świeży na łbie zabolął guz

Człowiek jadł z okien kit,

Lecz zanucić mu było wstyd!

Ref :

Nie ma jak u mamy ciepły piec cichy kąt !

Nie ma jak u mamy kto nie wierzy robi błąd!

Nie ma jak u mamy cichy kąt ciepły piec!

Nie ma jak u mamy kto nie wierzy jego rzecz!

Te porywy te zapały!

Jak świat światem się kończą tak:

Że się wrabia człek pomału

W ciepłą żonę stół z kryształem!

I ze szczęścia ogłupiały,

Nawet się nie obejrzy się nawet jak

W becie już ktoś się drze,

Komu nawet nie w głowie że:

Ref :

Nie ma jak u mamy ciepły piec cichy kąt !

Nie ma jak u mamy kto nie wierzy robi błąd!

Nie ma jak u mamy cichy kąt ciepły piec!

Nie ma jak u mamy kto nie wierzy jego rzecz!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych